

Andrzej Czyżewski
Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID 0000-0002-5211-3627

Historia (łódzkiego getta) pod nadzorem – sprawa Henryka Rubina (1913–1996)

History (of the Łódź Ghetto) under Supervision: The Case of Henryk Rubin (1913–1996)

This article attempts to summarize the life and academic journey of a forgotten historian of the Łódź Ghetto. Drawing on preserved archival documentation, the author reconstructs the most important stages in Henryk Rubin's biography, focusing in particular on the controversy surrounding the (non-)awarding of his doctoral degree for his groundbreaking dissertation on the history of the Holocaust of the Łódź Ghetto during World War II, in which he sought to revise the negative image of Chaim Mordechai Rumkowski.

Keywords: the Łódź Ghetto, Chaim Mordechai Rumkowski, Henryk Rubin, Isaac Rubin, historiography, "partisans"

Słowa kluczowe: łódzkie getto, Chaim Mordechaj Rumkowski, Henryk Rubin, Icchak Rubin, historiografia, „partyzanci”

Tytułowa sprawa Henryka Rubina jest bardzo dobrym przyczynkiem do rozważań o przynajmniej dwóch ważnych dla dziejów polskiej powojennej humanistyki zagadnieniach. Po pierwsze uzmysławia nam, jak mimo doświadczenia odwilży październikowej wyglądały realia uprawiania szczególnie wrażliwych politycznie wątków z dziejów najnowszych – w tym przypadku Zagłady. Po drugie pozwala zrozumieć, jak *de facto* niechcianym wątkiem w oficjalnym obiegu naukowym była historia łódzkiego getta, z całą złożonością tego problemu. Rubin próbował w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych podjąć poważną naukową dyskusję na temat sytuacji więźniów łódzkiej „dzielniczki zamkniętej” i strategii obranej przez Chaima Mordechaja Rumkowskiego. Zapłacił za to wysoką cenę¹.

1 Tekst stanowi rozwinięcie wątków, jakie podjąłem na marginesie pracy: A. Czyżewski, *Czerwono-biało-czerwona Łódź. Studium z lokalnych wymiarów polityki pamięci historycznej w PRL*, Warszawa 2021, s. 210–215. Jako pierwszy życiorys Rubina i kontrowersje towarzyszące jego pracy naukowej opisał G. Berendt, *Henryk Rubin 1913–1996*, [w:] *Słownik biograficzny historyków Uniwersytetu Gdańskiego*, red. E. Koko, Z. Opacki, Gdańsk 2020, s. 428–444.

Ichhak (Henryk) Rubin urodził się 31 marca 1913 r. w Rawie Mazowieckiej w niezamożnej rodzinie żydowskich rzemieślników, która w 1927 r. przeniosła się na stałe do Łodzi. W trzeciej klasie szkoły powszechnej musiał przerwać naukę i podjął pracę zarobkową. Wkrótce związał się – pod wpływem starszego rodzeństwa – z ruchem komunistycznym. Swój skok do „królestwa wolności” zaczynał w organizacji „Pionier”, by w 1929 r. związać się z KZMP. W kolejnych latach coraz silniej wsiąkał w „partyjną robotę” na terenie Łodzi, co przyplacił czteroletnim ciężkim więzieniem za „wygłaszanie przemówień w duchu komunistycznym”, a następnie niemal dwuletnim pobytem w Berezie Kartuskiej. Tutaj prawdopodobnie podpisał deklarację o zaprzestaniu działalności antypaństwowej. Po opuszczaniu murów Berezki w listopadzie 1938 r., aż do wybuchu II wojny światowej, nie angażował się już w działalność polityczną².

We wrześniu 1939 r. nasz bohater – podobnie jak wielu innych mieszkańców Polski – udał się na wschód. Początkowo zatrzymał się na terenie Zachodniej Ukrainy, gdzie pracował i równolegle nadrabiał braki w wykształceniu. Po inwazji wojsk niemieckich na ZSRS, trafił ostatecznie do Uzbekistanu. Pierwotnie znalazł tam zatrudnienie w kołchozie, by następnie przez dwa lata pracować na potrzeby sowieckiego przemysłu zbrojeniowego jako członek tzw. batalionu roboczego. W tym samym czasie niemal cała jego rodzina zginęła z rąk Niemców. W sierpniu 1944 r. Rubin wstąpił do tworzonych pod egidą Związku Patriotów Polskich oddziałów Wojska Polskiego. Dostał przydział do 61 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej i w tej jednostce jesienią 1944 r. – już na terenach tzw. Polski Lubelskiej – ukończył pomyślnie kurs podoficerski oraz zapisał się do Polskiej Partii Robotniczej. W lutym 1945 r. Rubin przeszedł do tzw. pionu politycznego 2 Armii WP, w którym wyraźnie rozwinął skrzydła. Jako tzw. lektor – najpierw pułku, a po czterech miesiącach całej dywizji – brał udział w operacji łuzyckiej i walkach pod Budziszynem³.

Po zakończeniu działań wojennych Rubin pozostał w armii. Początkowo zbierał za swoją pracę i „postawę ideową” bardzo dobre, wręcz celujące, opinie. Jego sytuacja w szeregach wojska zaczęła ulegać zmianie w apogeum stalinizmu i trudno nie łączyć (przynajmniej częściowo) tego faktu z narastającą wówczas w szeregach WP atmosferą podejrzliwości, której towarzyszyła fala szykan wobec oficerów o żydowskich korzeniach. W opiniach służbowych o Rubinie powstałych w 1952 r. powraca kwestia jego zachowania w Berezce, ale co najważniejsze mowa jest już o „zagranicznych kontaktach sjonistycznych” żony. W konsekwencji w maju 1953 r. Rubin został w stopniu podpułkownika zwolniony ze służby wojskowej⁴.

Mimo zgłaszanych wobec niego zastrzeżeń Rubin pozostał w kręgu względnego, ale jednak zaufania nowego systemu. Relatywnie szybko znalazł zatrudnienie w Oddziale Morskim Wydawnictw Komunikacyjnych, gdzie objął posadę kierownika Redakcji Książek Fachowych i Naukowych. Z okresu pobytu w ZSRR wyniósł bardzo dobrą znajomość

2 Centralne Archiwum Wojskowe [CAW], Teczki Akt Personalnych [TAP], 1574/75/749 Henryk Rubin (1945–1980), k. 2, 9–9v; CAW, TAP, 247/55/1539 Henryk Rubin (1945–1953), bp; Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego [AUG], 256 Henryk Rubin – akta studenckie (1955–1959), bp.; (g), *Za agitację komunistyczną*, „Republika” 28.07.1932, nr 207, s. 4; *Ani nie wybrany – ani nie powołany. O człowieku, który chciał prowadzić strajk*, „Ilustrowany Dziennik Łódzki” 28.07.1932, nr 207, s. 3.

3 CAW, TAP, 247/55/1539, bp; CAW, TAP, 1574/75/749, k. 3–4, 28–29. Por. AUG, 256, bp.; AUG, 58/H/D Henryk Rubin – akta przewodu doktorskiego (1961–1986), k. 103–104.

4 CAW, TAP, 1574/75/749, k. 10, 12–21; AUG, Akta osobowe pracowników, 8001/1268 Henryk Rubin (1955–1966), k. 6.

rosyjskiego, więc w nowym miejscu pracy zajmował się głównie tłumaczeniami specjalistycznych broszur, wydawanych wówczas w Kraju Rad, takich jak np. *Przodujące metody pracy sterników, Jak przedłużyć okres eksploatacji narzędzi połowu czy Światowe szlaki morskie i żegluga*⁵. Tu ponownie doceniano jego ideowość i sumienność w wywiązywaniu się z powierzonych zadań, ale z drugiej strony ganiono przywary charakteru, które mogły negatywnie odbijać się na pracy całego zespołu. Szefostwo Wydawnictw Komunikacyjnych w oficjalnej opinii zaznaczało, że Rubin „nie znosi zwierzchnictwa, jest trudny do kierowania, i współpracy w kolektywie”. Latem 1955 r. Rubin został ostatecznie zwolniony z posady redaktora, „gdyż nie realizował w pełni wytycznych Dyrekcji w sprawach programowych książek”⁶.

Z lektury innych zachowanych materiałów wiemy, że w tamtym czasie nad karierą Rubina pieczę trzymał KW PZPR w Gdańsku. Jak sam napisał w życiorysie z 1961 r., przygotowanym na potrzeby otwarcia przewodu doktorskiego, to właśnie lokalne struktury partii komunistycznej – po zakończeniu współpracy z Wydawnictwami Komunikacyjnymi – skierowały go do gdańskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (WSP). Rubin dostał angaż w Katedrze Marksizmu-Leninizmu jako wykładowca tzw. przedmiotów ideologicznych. Równolegle złożył podanie o przyjęcie w poczet studentów historii tej samej uczelni, na co władze WSP wyraziły zgodę. Przez następne cztery lata Rubin – mimo obiekcji ze strony Ministerstwa Oświaty – będzie studiował historię i równocześnie wykładał ekonomię polityczną w murach tej samej szkoły. Ministerstwo w końcu przystanie na to rozwiązanie, bo dostanie z Gdańska wyraźny sygnał, że Rubin ma silne wsparcie lokalnych struktur partyjnych. Natomiast ten sam resort oświaty zablokuje podejmowane równolegle z inicjatywy szefostwa WSP próby nadania Rubinowi – który wówczas nadal nie miał ukończonych studiów ani żadnego poważnego dorobku naukowego – tytułu zastępy profesora, a następnie mianowania na adiunkta⁷.

W roku akademickim 1957/1958 Rubin pojawił się na seminarium magisterskim Witolda Łukaszewicza historyka dziejów nowożytnych i najnowszych, przed II wojną związanego z seminarium Marcelego Handelsmana. Łukaszewicz po 1945 r. przez krótko pracował na Uniwersytecie Łódzkim (UŁ), gdzie zdążył obronić doktorat, następnie przeniósł się na stałe do Torunia, a począwszy od 1956 r. przez kolejnych czternaście lat pracował równolegle w gdańskiej WSP, gdzie kierował Katedrą Historii Polski i Powszechnej XIX i XX w. Łukaszewicz był postrzegany jako osoba, która bardzo dobrze odnalazła się w nowych realiach systemowych nad Wisłą, a zarazem kładła duży nacisk na rozwój własnej kariery instytucjonalnej, czego symbolem było objęcie w 1965 r. funkcji rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (UMK), oraz niemal równolegle (bo w latach 1968–1975) sprawowany mandat poselski. Jeszcze w 1955 r. Łukaszewicz wstąpił w szeregi partii komunistycznej. W kolejnych latach spełniał oczekiwania władz w zakresie dostarczania odpowiednio „ideowo sprofilowanego” obrazu dziejów najnowszych. W swojej monografii poświęconej rozwojowi nauk historycznych w pierwszym dwudziestolecu Polski ludowej Tadeusz P. Rutkowski o powojennych dokonaniach na polu naukowym Łukaszewicza pisał

5 W.W. Zawisza, *Przodujące metody pracy sterników*, tłum. H. Rubin, Warszawa 1954; W.T. Sawczenko, *Jak przedłużyć okres eksploatacji narzędzi połowu*, tłum. H. Rubin, Warszawa 1955; S.A. Wysznepolski, *Światowe szlaki morskie i żegluga*, tłum. H. Rubin, Warszawa 1956.

6 AUG, Akta osobowe pracowników, 8001/1268, k. 38.

7 AUG, 58/H/D, k. 104; AUG, Akta osobowe pracowników, 8001/1268, k. 26, 44, 72.

m.in.: „Stworzony przez niego ośrodek badawczy XX w. zajmował się niemal wyłącznie działalnością o charakterze publicystyczno-propagandowym”⁸.

Dla nas kluczowy wydaje się fakt, że Łukasiewicz najwyraźniej znajdował się w kręgu ludzi nauki, których władza ludowa darzyła dużym zaufaniem. Upredzając trochę rozwój wypadków, dodajmy od razu, że kwestia nieprawomyślniej wymowy doktoratu jego ucznia tego zaufania najwyraźniej nie nadwyrężyła. Zanim przejdziemy do kontrowersji wokół rozprawy doktorskiej Rubina, zatrzymajmy się jednak na chwilę przy jego magisterium, albowiem sprawa ta wydaje się dla dalszego rozwoju wypadków w pewnym sensie symptomatyczna. W sierpniu 1959 r. pod kierunkiem Łukaszewicza właśnie Rubin obronił pracę, w której podjął się rekonstrukcji poglądów społeczno-politycznych Jana Kantego Podoleckiego – wywodzącego się z drobnej szlachty galicyjskiej poety, historyka, publicysty, ale także zaangażowanego w konspirację niepodległościową działacza politycznego, który po upadku rewolucji krakowskiej zasilił szeregi emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i regularnie publikował m.in. na łamach „Demokraty Polskiego”. Podolecki w swoich tekstach odnosił się m.in. do kwestii rozwiązania „kwestii włościańskiej”, czy istoty przyszłej rewolucji społecznej na ziemiach polskich, czym „zasłużył sobie” na pierwsze krytyczne wydanie własnych tekstów, które w 1955 r. ukazało się w opracowaniu Andrzeja Grodka w ramach PWN-owskiej serii „Historia polskiej myśli ekonomiczno-politycznej”. Praca magisterska Rubina była zasadniczą polemiką z ustaleniami warszawskiego historyka gospodarki i ekonomisty, ucznia Ludwika Krzywickiego związanego zawodowo z przedwojenną Wyższą Szkołą Handlową, a po 1945 r. z jej następczynią, czyli Szkołą Główną Handlową, przemianowaną w 1949 r. na Szkołę Główną Planowania i Statystyki⁹. Magistrant – dosyć przekonująco trzeba przyznać – dowodził, że znakomita większość najbardziej radykalnych w sensie politycznym i społecznym anonimowych tekstów, których autorstwo Grodek przypisał Podoleckiemu, nie mogła wyjść spod pióra tego ostatniego. Co z kolei prowadziło Rubina do wyraźnie ideowo motywowanego wniosku, że wpisywanie dorobku Podoleckiego w – kluczową dla prowadzonych w realiach PRL badań z obszaru dziejów najnowszych – kategorię tzw. postępowych tradycji jest zdecydowanym nadużyciem. Rubin wystąpił zatem tutaj w podwójnej roli, z jednej strony historyka-specjalisty od dorobku intelektualnego Wielkiej Emigracji, z drugiej zaś strażnika obowiązującej współcześnie doktryny¹⁰.

Łukasiewicz docenił nowatorski charakter badań podjętych przez Rubina, podkreślił jego pracowitość w pracy nad źródłami i szerokie wykorzystanie literatury przedmiotu.

8 T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 587. Por. ibidem, s. 96–97, 349–350, 375–376; K. Lewalski, *Witold Łukasiewicz (1911–1975)*, [w:] *Słownik biograficzny historyków*, s. 237–251; R. Sudziński, *Rozwój badań nad historią najnowszą w ośrodkach naukowych Polski Północnej (1945–1995)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Historyczne” 1997, t. 5, s. 93–113. W ciekawy, bo bardzo daleki od konwencji hagiograficznej, sposób o biografii naukowej i pracy Łukaszewicza na UMK pisał jeden z jego toruńskich uczniów, czyli Sławomir Kalembka, który mimo całego krytycyzmu wobec m.in. koniunkturalizmu swojego mistrza, równocześnie był w stanie docenić jego trudne do przecenienia zasługi w rozwoju bazy materialnej UMK, z okresu sprawowania w latach 1965–1975 funkcji rektora tej uczelni – por. S. Kalembka, *Urywki wspomnień...*, Toruń 2009, s. 120, 152–174.

9 Więcej na temat postaci i dorobku Grodka zob. m.in. Z. Landau, *Andrzej Grodek (1901–1959)*, „Gospodarka Narodowa” 2006, nr 5/6, s. 93–107.

10 A. Grodek, *Wstęp*, [w:] J. K. Podolecki, *Wybór pism z lat 1846–1851*, oprac. A. Grodek, Warszawa 1955, s. V–LXXVII; H. Rubin, *Spuścizna publicystyczna Jana Kantego Podoleckiego w ujęciu Andrzeja Grodka*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1961, t. 6–7, nr 1–2, s. 160–181. Grodek nie mógł odpowiedzieć na te zarzuty, albowiem zmarł w 1959 r.

Przede wszystkim jednak pochwalił zaproponowane przez Rubina oryginalne odczytanie spuścizny Podoleckiego, choć nie zgadzał się ze wszystkimi postawionymi przez swojego magistranta tezami. Zwrócił też uwagę na kwestię, który objawi się ponownie przy okazji dysertacji doktorskiej jego podopiecznego i która zostanie wówczas przeciwko niemu wykorzystana: „Rubina wyraźnie ponosi pasja polemiczna, co odbija się na naukowej formie samej polemiki”¹¹. Mimo tych zastrzeżeń Łukaszewicz ocenił całość pracy na najwyższy stopień i zasugerował, aby jej fragmenty zostały opublikowane w postaci artykułu. Tak też się stało, a ogłoszony w 1961 r. na łamach „Gdańskich Zeszytów Humanistycznych” obszerny – bo liczący ponad dwa arkusze wydawnicze – tekst, okazał się jedyną *stricto* naukową publikacją Rubina z okresu jego pracy w Polsce¹².

Zdobycie wyższego wykształcenia otworzyło przed Rubinem nowe możliwości. Jego pierwotny plan zakładał najwyraźniej podjęcie studiów doktoranckich w Wyższej Szkole Nauk Społecznych (WSNS) przy KC PZPR. Pomysł spalił jednak na panewce wobec twardego stanowiska kierownictwa najważniejszej partyjnej szkoły wyższej w Polsce. Rubin – wówczas liczący już 46 wiosen – okazał się dla WSNS zbyt zaawansowanym wiekowo doktorantem. W tej sytuacji z pomocą postanowiła mu przyjść macierzysta uczelnia. Latem 1960 r. Rubin dostał trzyletnie powołanie na stanowisko starszego asystenta przy katedrze, na czele której stał Łukaszewicz, który równocześnie został opiekunem naukowym jego doktoratu. Rubin bardzo szybko rozpoczął intensywne badania archiwalne w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego (ŻIH) oraz Archiwum Państwowego w Łodzi na potrzeby przyszłej dysertacji, którą zdecydował się poświęcić losom łódzkiego getta. Co ważne, był to wówczas temat na gruncie polskim niemal dziewiczy. W momencie, kiedy podjął go Rubin, rodzima literatura przedmiotu obejmowała zaledwie kilka pojedynczych artykułów, dwie edycje dokumentów oraz fragmenty dwóch monografii Artura Eisenbacha poświęconych Zagładzie¹³.

Łukaszewicz był wyraźnie zadowolony z postępu prac swojego doktoranta. Co ważne w kontekście dalszych losów rozprawy, Rubin na bieżąco uwzględniał naniesione przez promotora uwagi. Finalna wersja maszynopisu liczyła wraz z przypisami i bibliografią ponad 600 stron i składała się z czterech głównych rozdziałów oraz obszernego wstępu. Źródłem późniejszych problemów Rubina była przede wszystkim wymowa kilkudziesięciu pierwszych stron tekstu, na których wszedł on w ostrą polemikę z powszechnym wówczas przekonaniem, że Judenraty były formą kolaboracji z Niemcami. Następnie przeszedł do analizy postawy Rumkowskiego, któremu – nie tylko wbrew wymowie większości ówczesnych prac historycznych, lecz przede wszystkim wbrew odczuciom dużej części Ocalałych – wystawiał jak najwyższe noty¹⁴. We wstępie Rubin zawarł jeszcze jedną myśl, która

11 AUG, 256, bp.

12 Ibidem, bp.; H. Rubin, *Spuścizna publicystyczna*, s. 158–186. Również drugi z recenzentów magisterium Rubina zwracał uwagę na jego zdaniem nieakceptowalny język polemiki z Grodkiem – por. G. Berendt, *Henryk Rubin*, s. 434–435.

13 AUG, Akta osobowe pracowników, 8001/1268, k. 68, 74, 86. Por. m.in. *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3, *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. A. Eisenbach, Warszawa, Łódź, Kraków 1946; A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w latach 1939–1945*, Warszawa 1953; idem, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961; D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1955, nr 1–2, s. 122–184; eadem, *O projektach poprawy sytuacji ludności w getcie łódzkim (Wnioski mieszkańców getta z lat 1940–1942)*, „Biuletyn ŻIH” 1961, nr 2, s. 118–127; D. Sierakowiak, *Dziennik*, oprac. L. Dobroszycki, Warszawa 1960.

14 Zbiory Centrum Badań Żydowskich Uniwersytetu Łódzkiego [ZCBŻ], Henryk Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*. Praca doktorska wykonana na seminarium prof. dr. W. Łukaszewicza, Gdańsk 1963, mps., k. 10–11, 16, 85–87.

wyraźnie uderzała w oficjalnie promowany przez władze przekaz na temat charakteru wzajemnych relacji polsko-żydowskich podczas II wojny światowej, i jak zobaczymy dalej prawdopodobnie zadecydowała o losach jego dysertacji:

Zbrojny ruch oporu w gettach i obozach był niemożliwy głównie z powodu całkowitego odizolowania Żydów od ludności polskiej i ich strasliwego osamotnienia. Getta i obozy były otoczone obcym, niechętnym, a często wręcz wrogim światem, w którym nie było żadnej perspektywy ukrycia się po wyrwaniu się siłą zza murów i zasieków¹⁵.

W pierwszej połowie 1963 r. praca została oficjalnie przyjęta przez promotora i trafiła do recenzentów, na których wybrano Edwarda Rosseta – demografa i statystyka z UŁ, oraz historyka Bernarda Marka z ŻIH. W tej sytuacji Łukaszewicz zawnioskował o przedłużenie umowy o pracę ze swoim podopiecznym na gdańskiej WSP. Dziekan i rektor przystali na jego prośbę i w sierpniu 1963 r. kontrakt Rubina został prolongowany o kolejne trzy lata. Wszyscy zainteresowani czekali już tylko na obronę rozprawy, do której doszło ostatecznie w połowie grudnia tego samego roku, o czym szerzej poniżej¹⁶.

Wcześniej jednak maszynopis pracy Rubina – na co jako pierwszy zwrócił uwagę Grzegorz Berendt – trafił na biurko I sekretarza KW PZPR w Gdańsku, którym od 1960 r. był Jan Ptaśński, działacz partyjny z dużym stażem w „organach bezpieczeństwa” Polskiej Partii Robotniczej, powiązany ze środowiskiem Mieczysława Moczara¹⁷. Wiosną 1963 r. Ptaśński przeczytał jeśli nie całość, to przynajmniej obszernie fragmenty dysertacji, a w swoim prowadzonym na bieżąco dzienniku po skończonej lekturze maszynopisu wynotował m.in. następujące uwagi: „gloryfikuje Rumkowskiego i starszyznę żydowską. Zbyt wiele w niej złośliwych i wprost prowokacyjnych uwag uwłaczających narodowi polskiemu”¹⁸. Jak widać, dla ówczesnego szefa struktur partyjnych na Wybrzeżu w pracy Rubina równie ważną, a kto wie czy nawet nie ważniejszą kwestią obok rehabilitacji Rumkowskiego okazywała się sprawa – w jego perspektywie – podważania okupacyjnego heroizmu Polaków. Dla związanego z „partyzantami” Ptaśńskiego jasne było, co należy zrobić w tej sytuacji: „Poleciłem wdrożyć dochodzenie partyjne przeciwko Rubinowi, zaś sprawę pracy doktorskiej skierować do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.”¹⁹ Jak wynika z dokumentacji partyjnej, sprawą Rubina na początek zajęł się – najwyraźniej z polecenia Ptaśńskiego – odpowiadający w gdańskim KW PZPR za sprawy „nadbudowy” Tadeusz Wrębiak. Tuż przed samą obroną ten wpływowy sekretarz KW, miał osobiście przekazać Rubinowi i Łukaszewiczowi za-

15 Ibidem, k. 14.

16 Ibidem, k. 95–96.

17 Więcej o roli Ptaśńskiego w grupie „partyzantów” oraz znaczeniu wątku „obrony dobrego imienia Polaków” dla tego środowiska zob. m.in. K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 301–302, 379–380, 395–396; idem, „Partyzanci” wobec dziejów Polski w trakcie II wojny światowej, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 201–227; P. Machcewicz, *Narodowy komunizm po polsku*. „Partyzanci” Moczara, Warszawa 2025, s. 135–137, 227–464. W szczególności warta jest tutaj uwagi niedawno wydana praca Pawła Machcewicza, w której autor poza analizą najważniejszych przejawów moczarskiego „wzmoczenia narodowego” w latach sześćdziesiątych minionego wieku przedstawił także szerokie – społeczne, kulturowe i polityczne – tło tego zjawiska oraz jego międzynarodowy kontekst. Por. G. Berendt, *Gdańska oktawa Jana Ptaśńskiego. Z życia sekretarza gdańskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR*, [w:] *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 115–132.

18 Dziennik Jana Ptaśńskiego, mps., b.d. – cyt. za: G. Berendt, *Henryk Rubin*, s. 436.

19 Ibidem.

strzeżenia „partyjnej góry”, co do treści pracy oraz przestrzegł tego pierwszego, że „jeśli będzie upowszechniał tezy swojej pracy w jakiegokolwiek postaci, to będziemy zmuszeni przekazać jego sprawę do rozpatrzenia przez Komisję Kontroli Partyjnej”²⁰.

Późną jesienią do Gdańska spłynęły zamówione w przewodzie recenzje, których wymowa była bliźniaczo podobna. Zarówno Mark, jak i Rosset z jednej strony chylili czoła przed skrupulatnością Rubina w rekonstruowaniu najważniejszych etapów w dziejach Łódzkiego getta oraz doceniali ogrom pracy włożony w odtwarzanie warunków w jakich przyszło egzystować jego więźniom, z drugiej zaś nie kryli dezaprobaty dla przyjętej przez autora w niektórych fragmentach pracy konwencji, którą zgodnie uznawali za apologetyczną. Dla obydwu czytelnym było bowiem – sam Rubin zresztą tego nie krył – że autor dysertacji postawił sobie za cel nie tylko rzetelne opisanie historii łódzkiej „dzielnicy zamkniętej”, lecz także przewartościowanie dotychczas bardzo krytycznych ocen formułowanych (nie tylko w polskiej przestrzeni publicznej) wobec Chaima Mordechaja Rumkowskiego jako Przełożonego Starszeństwa Żydów (PSŻ) w łódzkim getcie. Recenzenci zgodnie podkreślali, że Rubin chcąc – w swoim mniemaniu – oddać sprawiedliwość Rumkowskiemu i obranej przez niego strategii przetrwania, wpadł z jednej skrajności w drugą. Mark napisał wprost, że zamiast „czarnej legendy” Rumkowskiego doktorant stworzył jej „białą” – czytaj: równie nienaukową – wersję, choć opisywane przez niego kolejne posunięcia PSŻ faktycznie kłóć się z tak skrojonym wizerunkiem. Co najważniejsze jednak, i Rosset, i Mark byli także zbieżni w swoich pozytywnych konkluzjach, odnośnie do wartości przedłożonego im maszynopisu, a w konsekwencji nadania Rubinowi tytułu doktora²¹. Ten pierwszy ujął je w następujących słowach:

Z niemalym trudem przechodzi mi sformułowanie ostatecznego wniosku. Praca jest merytorycznie doskonała, ale wadliwa z punktu widzenia – rzekłbym – moralności społecznej. Nie chcę i nie mogę przekreślić wkładu pracy mgr Rubina, wkładu nieprzeciętnie dużego. Nie chcę i nie mogę kwestionować talentu badawczego mgr Rubina. Wierzę, że z czasem sam się wycofa z czysto subiektywnych i chyba też błędnych ocen. Biorąc to wszystko pod uwagę stawiam wniosek o przyjęcie pracy i przyznanie mgr Rubinowi stopnia doktora²².

12 grudnia 1963 r. w auli gdańskiej WSP odbyła się publiczna obrona rozprawy, której ostateczny tytuł brzmiał *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką 1939–1945*. Dyskusja ogniskowała się ponownie wokół kwestii oceny postawy Rumkowskiego, o co dopytywała m.in. obecna na sali Maria Janion, która wówczas pracowała w gdańskiej WSP. Rubin zajął postawę niekonfrontacyjną, co wobec sygnalizowanej powyżej interwencji Wrębiaka nie powinno nas dziwić. Bronił zasadności swoich tez, ale równocześnie podkreślał, że będzie nadal pracował nad maszynopisem i postara się – na tyle ile będzie mógł – uwzględnić krytyczne komentarze dyskutantów i recenzentów. W części niejawniej obrad dyskusja zmierzała w podobnym kierunku – podkreślano duże walory pracy, a przy tym wyraźnie zastrzegano, że jej druk powinien zostać poprzedzony na-

20 Archiwum Państwowe w Gdańsku [APG], Komitet Wojewódzki PZPR, 18445 Sprawa Henryka Rubina, k. 2. Z przeprowadzonej przez Berendta analizy materiałów zgromadzonych w Archiwum IPN wynika, że Rubin oraz jego praca naukowa były równolegle obiektem poważnego zainteresowania ze strony gdańskiej Służby Bezpieczeństwa – por. G. Berendt, *Henryk Rubin*, s. 436–440.

21 AUG, 58/H/D, k. 72–84, 90–93.

22 Ibidem, k. 93.

niesieniem zgłoszonych w trakcie obrony uwag i poważną pracą redakcyjną. W toku dyskusji zdolnościami na poły profetycznymi – jak miało się niebawem okazać – wykazał się przybyły z Łodzi Rosset, który zawniósł, aby w protokole znalazło się wprost stwierdzenie o tym, że:

Jakkolwiek Rada Wydziału nie zgadza się ze wszystkimi poglądami mgr H. Rubina zawartymi w jego pracy, to jednak ze względu na jej duże osiągnięcia badawcze uznaje ją w pełni za pracę doktorską²³.

Na sam koniec zarządzono głosowanie, w którym Rada Wydziału Humanistycznego WSP jednogłośnie nadała Rubinowi stopień naukowy doktora²⁴.

Choć wydawało się, że sprawa naukowej przyszłości Rubina skończyła się *happy endem*, to rychło okazało się, że w istocie tak nie było. Najwyraźniej pojednawcze gesty wykonane podczas obrony zarówno przez Rubina, jak i Łukaszewicza okazały się niewystarczające. W połowie stycznia w gdańskim KW PZPR zapadła bowiem decyzja o przeniesieniu „sprawy Rubina” na poziom centralny. Wrębiak wystosował obszerne pismo do Witolda Jarosińskiego – czyli swojego odpowiednika w KC PZPR – w którym podnosił m.in., że praca Rubina „została napisana z fałszywych, niemarksistowskich pozycji ideologicznych”. Prosił równocześnie o to, aby Komitet Centralny zlecił dodatkowe oceny samej pracy (której egzemplarz również przesłał do „białego domu”), jak i zawyrokował o zasadności przyznania Rubinowi stopnia doktora. Najwyraźniej pismo Wrębiaka trafiło na podatny grunt, albowiem niemal dokładnie po miesiącu do rektora WSP trafił list z Ministerstwa Oświaty, w którym poinformowano go o zawieszeniu uchwały Wydziału Humanistycznego z 12 grudnia 1963 r. Ministerialni urzędnicy powoływali się docierające do nich zastrzeżenia w kwestii „ideologiczno-społecznej” wymowy pracy oraz na fakt – ich zdaniem – niekonkluzywnego charakteru recenzji przygotowanej przez Marka. I choć w świetle tej decyzji Rubin nie został formalnie pozbawiony przyznanego mu stopnia, to od tej pory nie mógł się nim już posługiwać²⁵.

O dalszych losach jego doktoratu miały zdecydować dodatkowe opinie zamówione odpowiednio u Henryka Jabłońskiego i Czesława Madajczyka. Skądinąd ta pierwsza nigdy nie trafiła do Gdańska. Do tego czasu Rubin tkwił w zawieszeniu, aczkolwiek warto odnotować w tym kontekście, że władze jego macierzystej uczelni przez długi czas go wspierały. I tak np. rektor WSP najwyraźniej starał się Rubinowi wynagrodzić wstrzymanie dodatku za uzyskanie stopnia doktora, do czego obligowała go decyzja ministerstwa z 21 lutego 1964 r., przyznając kilka miesięcy później specjalną nagrodą pieniężną za „wybitne osiągnięcia naukowe”. To również rektorat WSP przesłał do Warszawy dodatkowe wyjaśnienia Marka w sprawie wniosków płynących z jego recenzji. Kolejne monity z przypomnieniem, że sprawa Rubina nadal nie została załatwiona nic nie dawały²⁶.

23 Ibidem, k. 20.

24 Ibidem, k. 4, 15–20.

25 Ibidem, k. 102. Podstawą prawną decyzji był art. 5 ust. 4 obowiązującej wówczas Ustawy o szkołach wyższych z 1958, który stanowił, że: „Minister Szkolnictwa Wyższego ma prawo uchylić lub zawiesić każdą uchwałę lub decyzję organu szkoły wyższej w przypadku, gdy jest ona sprzeczna z prawem lub narusza interes publiczny”. Ta sama ustawa jednak wyraźnie doprecyzowała w innym miejscu, że w przeciwieństwie np. do procedury nadania tytułu naukowego docenta decyzje rad wydziałów w sprawie tytułów doktorskich nie podlegały zatwierdzeniu ze strony ministerstwa, zob. Dz.U. 1958, Nr 68, poz. 336, Ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych.

26 AUG, Akta osobowe pracowników, 8001/1268, k. 103, 105–106.

Sprawa ponownie ruszyła dopiero jesienią 1965 r., gdy do Gdańska spłynęła zamówiona przez ministerstwo opinia Madajczyka. Wymowa tekstu ówczesnego wicedyrektora Instytutu Historii PAN i szefa tamtejszego Zakładu Historii II Wojny Światowej, była dla naszego bohatera niekorzystna. Madajczyk – podobnie jak Rosset i Mark – pochwalił Rubina za część opisową pracy. Równocześnie, nie tyle oprotestował, co wyraźnie odrzucił jako nienaukowe te fragmenty analizy, w których doktorant – jego zdaniem „gołostownie” – postawił np. tezę o wrogości Polaków wobec Żydów. W tym kontekście zarzucał mu także brak uwzględnienia, kontekstu sytuacji ludności polskiej, która – w jego opinii – w początkowej fazie okupacji była gorsza od położenia ludności żydowskiej. Przede wszystkim zwracał uwagę, na takie ustawianie przez Rubina głównych elementów analizy sytuacji w Łódzkim getcie, aby prowadziła ona do wniosku, że przyjęta przez Rumkowskiego strategia była jedynie słuszną. W zakończeniu wywodów Madajczyka pojawiły się akcenty, które biorąc pod uwagę polityczny kontekst całej sprawy, nie mogły napawać ani Rubina, ani jego promotora przesadnym optymizmem:

Po krytykach, których aprioryzm doznał po 1956 r. jest to pierwsza praca przede mnie recenzowana, w której występuje on w tak rażącej postaci, przekreślając w znacznym stopniu wyniki badawcze. Nie mogło być inaczej, skoro Autor ujął zagadnienie wybitnie personalistycznie²⁷.

W przytaczanej konkluzji wyraźnie wybrzmiewało pewne napięcie. Madajczyk wytoczył naprawdę ciężkie działa i zarzucał Rubinowi stalinowskie standardy uprawiania nauki, czyli pisanie pod ideologiczną tezę, które nazwał „aprioryzmem”, ale równocześnie nie zawyrokował wprost, czy przesłany mu do oceny maszynopis należałoby definitywnie odrzucić jako podstawę przewodu doktorskiego.

Pewnej pikanterii całej sprawie bez wątplenia dodawał fakt, że mimo tak poważnych zarzutów w kolejnych latach Madajczyk odwoływał się do części ustaleń Rubina w swoim dwutomowym dziele o okupacji niemieckiej Polski. Maszynopis rozprawy doktorskiej Rubina pojawił się w przypisach do fragmentów pracy poświęconych historii Łódzkiego getta i jego specyfice²⁸. Sam Madajczyk zapewne miał poczucie, że w podejściu do pracy Rubina był konsekwentny – czyli z jednej strony aprobatywnie podchodził do jej warstwy faktograficznej w kontekście historii Łódzkiego getta, a równocześnie dystansował się od jej wymiaru interpretacyjnego, kiedy w jednym z przypisów swojego dzieła pisał m.in.:

A[rtur] Eisenbach już w 1946 r. stawiał pytanie bardzo istotne: dlaczego w Łodzi, w ośrodku fabrycznym, mieście mającym tak bogate tradycje walk, nie rozwinął się opór żydowski jak w Warszawie czy Białymstoku? Do dziś brak w tym zakresie poważniejszych prób wyjaśnienia poza nieopublikowaną i sporną pracą Rubina²⁹.

27 AUG, 58/H/D, k. 100.

28 Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 228–230; idem, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 230. Na temat sylwetki naukowej Madajczyka, oraz problemów autora z cenzurą (również w kontekście analizy okupacyjnych relacji polsko-żydowskich) przy okazji wydawania przywoływanej pracy zob. P. Madajczyk, *Profesor Czesław Madajczyk – życie, nauka, polityka*, [w:] Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 2019, s. XI–L. Por. P. Madajczyk, *Echa roku 1968 – warszawskie środowisko historyków i badania nad II wojną światową*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2010, nr 18, s. 184–210. Rubin po latach jednoznacznie negatywnie oceniał fakt przywoływania przez Madajczyka maszynopisu swojego doktoratu, zob. I. (H.) Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988, s. 534–535.

29 Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, s. 229.

Najwyraźniej problem z interpretacją tego, jak oryginalna recenzja Madajczyka wpływała na dalsze losy doktoratu Rubina od strony formalno-prawnej miały też władze gdańskiej WSP, skoro resort oświaty musiał na ich prośbę przesłać dodatkowe wytyczne odnośnie do dalszego procedowania sprawy. Ministerialni urzędnicy w specjalnym piśmie doprecyzowali, że oczekują od Rubina wprowadzenia do rozprawy wszystkich przesłanych mu uwag. Jakość wykonanej w ten sposób pracy miał z kolei sprawdzić jego promotor, który następnie sam miał złożyć odpowiednie oświadczenie w tej sprawie przed macierzystą Radą Wydziału. Dopiero ta mogła wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa w sprawie odwieszenia uchwały przyznającej Rubinowi stopień naukowy doktora³⁰.

Mimo trudnej sytuacji Rubin oraz jego przełożeni w WSP nie mieli zamiaru się poddawać. Po pierwsze sam najbardziej zainteresowany przygotował obszerną odpowiedź na stanowisko resortu oświaty, w którym odwołując się do zapisów ustawy o szkolnictwie wyższym dowodził, że zarówno pierwotna decyzja o zawieszeniu uchwały w sprawie jego doktoratu, jak i zaproponowany w ostatnim piśmie sposób załatwienia tej kwestii nie mają podstaw prawnych. Po raz kolejny deklarował także, że w publikowanej wersji rozprawy uwzględni przynajmniej część uwag recenzentów. Wkrótce wspierające go stanowisko zabrała też Rada Wydziału Humanistycznego oraz rektor WSP Ludwik Bandura, z wykształcenia pedagog i członek tejże rady, który w grudniu 1963 r. sam głosował za przyznaniem Rubinowi stopnia doktora³¹.

Niebawem okazało się jednak, że ten proceduralny ping-pong na linii Gdańsk–Warszawa dla przyszłości naukowej Rubina nie miał większego znaczenia. Równolegle do formalno-prawnej przepychanki w sprawie doktoratu, przed Wojewódzką Komisją Kontroli Partyjnej PZPR w Gdańsku toczyła się bowiem sprawa poważnych zarzutów o brutalną przemoc domową, której Rubin miał się wielokrotnie dopuszczać względem żony. W materiałach partyjnych nie zachowała się dokumentacja całego postępowania, a jedynie jej syntetyczne omówienie. Informacje żony – która w pewnym momencie chciała wycofać swoje zawiadomienie – mieli potwierdzać liczni świadkowie, w tym zajmujący się panią Rubin lekarze. Złożone przez oskarżonego wyjaśnienia członkowie komisji uznali za mało wiarygodne. W tej sytuacji Rubina uznano winnym znęcania się nad żoną, a dodatkowo wypomniano mu inne „niewłaściwe zachowania członka partii” w tym np. brak jasnego stanowiska w kwestii zbrodni w Katyniu podczas zajęć ze studentami gdańskiej WSP czy publiczne formułowanie tezy o antysemityzmie Polaków w czasie II wojny światowej. W konsekwencji Rubin został wydalony z szeregów PZPR, a o całej sprawie poinformowano władze WSP. Uczelniana Komisja Dyscyplinarna zarekomendowała odsunięcie go od prowadzenia zajęć ze studentami i co najważniejsze, wyraźnie zasugerowała nieprzedłużanie wygasającego mu latem 1966 r. kontraktu. Rektor uczelni przychylił się do tej sugestii i w kolejnych latach Rubin utrzymywał się z renty zdrowotnej. Jak łatwo się domyślić, w kilka miesięcy od zakończenia pracy na WSP sprawa jego doktoratu trafiła do archiwum³².

30 AUG, Akta osobowe pracowników, 8001/1268, k. 112.

31 AUG, 58/H/D, k. 10–14; AUG, Akta osobowe pracowników, 8001/1268, k. 118–119.

32 APG, Komitet Wojewódzki PZPR, 18445, k. 3, 13–16; AUG, Akta osobowe pracowników, 8001/1268, k. 90–91, 127. Por. G. Berendt, *Henryk Rubin*, s. 443.

Postscriptum

Duszną atmosferę nagonki antysemitycznej z Marca '68 Rubin spędził jako rencista w Polsce pod czujnym okiem SB, która monitorowała w całej Polsce potencjalne „zagrożenie syjonistyczne”. Choć wcześniej przed tym krokiem wyraźnie się wzbierał, w lutym 1971 r. złożył jednak podanie o wyjazd z kraju, które oznaczało konieczność zrzeczenia się polskiego obywatelstwa. Na emigracji nie zaprzestał pracy nad swoim *opus magnum* i po wielu latach starań w 1988 r. opublikował je w kierowanym przez Ninę Karsow londyńskim wydawnictwie „Kontra”. Rubin nie zmienił wymowy swojej pracy, która była przede wszystkim próbą dowartościowania strategii obranej przez Rumkowskiego. We wstępie książki odnotowywał, postępującą od czasu, kiedy kończył prace nad oryginalnym maszynopisem swojego doktoratu, światową dyskusję nad miejscem Judenratów w historii Zagłady, w której zaczęły wybrzmiewać bardziej zniuansowane głosy. W opinii Rubina uczestnicy tej debaty – na czele z piszącym także o Łódzkim getcie Isaiahem Trunkiem – nadal jednak niesprawiedliwie oceniali politykę PSŻ. Jego zdaniem bowiem ciągle widzieli w nim przede wszystkim kolaboranta, z czym Rubin – jak wiemy – głęboko się nie zgadzał³³.

W dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej ówczesnej Polski książka Rubina przeszła bez większego echa. Jakkolwiek została dostrzeżona przez profesjonalistów, takich jak chociażby Andrzej Żbikowski czy Tomasz Gąsowski, ale – co samo w sobie wydaje się symptomatyczne – nie na łamach specjalistycznej prasy historycznej, a odpowiednio „Więzi” i „Arki”. Jedynym periodykiem *stricto* naukowym, który zamieścił omówienie pracy Rubina – przygotowane przez związanego z lokalnym środowiskiem naukowym w „polskim Manchesterze” Jana Fijałka – był na wskroś niszowy „Biuletyn Okręgowej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi”. Wszyscy trzej recenzenci sygnalizowali problemy w związku z przyjętą przez autora konwencją obrony Rumkowskiego i zbyt upraszczającymi rzeczywistość okupacyjną oskarżeniami wobec polskich „Sąsiadów”, ale równocześnie żaden z nich nie kwestionował naukowej wartości omawianego dzieła, tudzież sensu jego wydania. Jasne było dla nich bowiem, że mimo upływu lat od powstania jej zasadniczego szkieletu, praca Rubina nadal stanowiła przełom w badaniach nad Łódzkim gettem i ważny, wart poważnego potraktowania, głos w dyskusji nad Zagładą³⁴.

Ponadczasowa waga ustaleń Rubina w zakresie historii Łódzkiego getta widoczna jest również w licznych odwołaniach do jego książki w najnowszych opracowaniach podejmujących różne wymiary dziejów Łódzkiej „dzielnicy zamkniętej”. O dziwo wkład Rubina w debatę na temat strategii przyjętej przez PSŻ nie został specjalnie uwypuklony przez autorkę pierwszej biografii Rumkowskiego, która *nota bene* również postawiła sobie za cel dekonstrukcję czarnej legendy „cesarza” Łódzkiego getta. Jednym z powtarzających się wątków w debacie o książce Moniki Polit okazała się zatem również kwestia wtórności jej założeń względem pracy naszego bohatera. Wszystko to prowadzi do wniosku, że

33 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [AIPN], Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie (1983–1990), IPN BU 1268/25113 Akta osobowe cudzoziemca: Rubin Henryk (1957–1984), k. 42; I.(H.) Rubin, *Żydzi w Łodzi*, s. 42–60. Więcej na temat historii dyskusji wokół postaci Rumkowskiego zob. M. Unger, *Reassessment of the Image of Mordechai Chaim Rumkowski*, Jerusalem 2004.

34 T. Gąsowski, *Kadisz za Cesarza*, „Arka” 1990, nr 29–30, s. 143–147; A. Żbikowski, *Łódzcy Żydzi i Holocaust*, „Więź” 1990, nr 4, s. 135–141; J. Fijałek, *Uwagi nad książką Icchak (Henryk) Rubin, „Żydzi w Łodzi pod okupacją hitlerowską 1939–1945”*, Londyn 1988, ss. 582, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej” 1990, t. 2, s. 133–135.

współcześnie nie sposób na poważnie zajmować się tragicznymi losami więźniów łódzkiej „dzielnicy zamkniętej” bez znajomości rozprawy naukowej, która w PRL została odgórną decyzją polityczną skazana na niebyt³⁵.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [AIPN], Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie (1983–1990), IPN BU 1268/25113 Akta osobowe cudzoziemca: Rubin Henryk (1957–1984).

Archiwum Państwowe w Gdańsku [APG], Komitet Wojewódzki PZPR (1948–1990), 18445 Sprawa Henryka Rubina (1963–1964).

Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego [AUG]:

- Akta osobowe pracowników, 8001/1268 Henryk Rubin (1955–1966);
- 58/H/D Henryk Rubin – akta przewodu doktorskiego (1961–1986);
- 256 Henryk Rubin – akta studenckie (1955–1959).

Centralne Archiwum Wojskowe [CAW], Teczki Akt Personalnych [TAP]:

- 1574/75/749 Henryk Rubin (1945–1980);
- 247/55/1539 Henryk Rubin (1945–1953).

Zbiory Centrum Badań Żydowskich Uniwersytetu Łódzkiego [ZCBŻ], Henryk Rubin, Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945. Praca doktorska wykonana na seminarium prof. dr. W. Łukaszewicza, Gdańsk 1963, mps.

Źródła drukowane

Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce, t. 3, *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. A. Eisenbach, Warszawa, Łódź, Kraków 1946.

Dz.U. 1958, Nr 68, poz. 336, Ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych.

Kalembka S., *Urywki wspomnień...*, Toruń 2009.

Sierakowiak D., *Dziennik*, oprac. L. Dobroszycki, Warszawa 1960.

Źródła prasowe

„Ilustrowany Dziennik Łódzki” 28.07.1932, nr 207.

„Republika” 28.07.1932, nr 207.

35 A. Löw, *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, tłum. M. Półrola, M. Płes, Łódź 2012; A. Sitarek, „Otoczone drutem państwo”. *Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2015; M. Polit, „Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu.” *Mordechaj Chaim Rumkowski – prawda i zmyslenie*, Warszawa 2012. Por. m.in. P. Spodenkiewicz, *Monika Polit, Mordechaj Chaim Rumkowski. Prawda i zmyslenie*, Warszawa 2012, *Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów*, ss. 248 [recenzja], „Dzieje Najnowsze” 2013, t. 45, nr 1, s. 259–265; A. Żółkiewska, *Monika Polit, „Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu.” Mordechaj Chaim Rumkowski. Prawda i zmyslenie*, Warszawa 2012 [recenzja], „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 560–568; M. Polit, *Odpowiedź recenzentkom „Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu.” Mordechaj Chaim Rumkowski. Prawda i zmyslenie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 569–578.

Literatura przedmiotu

- Berendt G., *Henryk Rubin 1913–1996*, [w:] *Słownik biograficzny historyków Uniwersytetu Gdańskiego*, red. E. Koko, Z. Opacki, Gdańsk 2020, s. 428–444.
- Berendt G., *Gdańska oktawa Jana Ptasieńskiego. Z życia sekretarza gdańskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR*, [w:] *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 115–132.
- Czyżewski A., *Czerwono-biało-czerwona Łódź. Studium z lokalnych wymiarów polityki pamięci historycznej w PRL*, Warszawa 2021, DOI 10.18778/8220-494-0.
- Dąbrowska D., *O projektach poprawy sytuacji ludności w getcie łódzkim (Wnioski mieszkańców getta z lat 1940–1942)*, „Biuletyn ŻIH” 1961, nr 2, s. 118–127.
- Dąbrowska D., *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1955, nr 1–2, s. 122–184.
- Eisenbach A., *Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w latach 1939–1945*, Warszawa 1953.
- Eisenbach A., *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.
- Fijałek J., *Uwagi nad książką Icchak (Henryk) Rubin, „Żydzi w Łodzi pod okupacją hitlerowską 1939–1945”*, Londyn 1988, ss. 582, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej” 1990, t. 2, s. 133–135.
- Gąsowski T., *Kadisz za Cesarza*, „Arka” 1990, nr 29–30, s. 143–147.
- Grodek A., *Wstęp*, [w:] J. K. Podolecki, *Wybór pism z lat 1846–1851*, oprac. A. Grodek, Warszawa 1955, s. V–LXXVII.
- Landau Z., *Andrzej Grodek (1901–1959)*, „Gospodarka Narodowa” 2006, nr 5/6, s. 93–107.
- Lesiakowski K., *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998.
- Lesiakowski K., *„Partyzanci” wobec dziejów Polski w trakcie II wojny światowej*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 201–227.
- Lewalski K., *Witold Łukaszewicz (1911–1975)*, [w:] *Słownik biograficzny historyków Uniwersytetu Gdańskiego*, red. E. Koko, Z. Opacki, Gdańsk 2020, s. 237–251.
- Löw A., *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, tłum. M. Pótroła, M. Płes, Łódź 2012.
- Machcewicz P., *Narodowy komunizm po polsku. „Partyzanci” Moczara*, Warszawa 2025.
- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1970.
- Madajczyk P., *Echa roku 1968 – warszawskie środowisko historyków i badania nad II wojną światową*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2010, nr 18, s. 184–210.
- Madajczyk P., *Profesor Czesław Madajczyk – życie, nauka, polityka*, [w:] Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 2019, s. XI–L.
- Polit M., *„Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu.” Mordechaj Chaim Rumkowski – prawda i zmyślenie*, Warszawa 2012.
- Polit M., *Odpowiedź recenzentkom „Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu.” Mordechaj Chaim Rumkowski. Prawda i zmyślenie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 569–578, DOI 10.32927/zsim.605.
- Rubin I.(H.), *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988.
- Rubin H., *Spuścizna publicystyczna Jana Kantego Podoleckiego w ujęciu Andrzeja Grodka*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1961, t. 6–7, nr 1–2, s. 160–181.

- Rutkowski T.P., *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.
- Sawczenko W.T., *Jak przedłużyć okres eksploatacji narzędzi połowu*, tłum. H. Rubin, Warszawa 1955.
- Sitarek A., „Otoczone drutem państwo”. *Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2015.
- Spodenkiewicz P., *Monika Polit*, „Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu”. *Mordechaj Chaim Rumkowski - prawda i zmyślenie*, Warszawa 2012 [recenzja], „Dzieje Najnowsze” 2013, t. 45, nr 1, s. 259–265.
- Sudziński R., *Rozwój badań nad historią najnowszą w ośrodkach naukowych Polski Północnej (1945–1995)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Historyczne” 1997, t. 5, s. 93–113.
- Unger M., *Reassessment of the Image of Mordechai Chaim Rumkowski*, Jerusaleń 2004.
- Wysznepolski S.A., *Światowe szlaki morskie i żegluga*, tłum. H. Rubin, Warszawa 1956.
- Zawisza W.W., *Przodujące metody pracy sterników*, tłum. H. Rubin, Warszawa 1954.
- Żbikowski A., *Łódzcy Żydzi i Holocaust*, „Więź” 1990, nr 4, s. 135–141.
- Żółkiewska A., *Monika Polit*, „Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu”. *Mordechaj Chaim Rumkowski. Prawda i zmyślenie*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2012, 245 s. [recenzja], „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 560–568, DOI 10.32927/zsim.604.

dr **Andrzej Czyżewski** – adiunkt w Zakładzie Historii Najnowszej Instytutu Studiów Politycznych PAN. Zainteresowania badawcze: dzieje opozycji demokratycznej w PRL, historia historiografii, polityka pamięci. Autor m.in.: *Proces destalinizacji polskiej nauki historycznej w drugiej połowie lat 50-tych XX w.* (Warszawa 2007); *Czerwono-biało-czerwona Łódź. Lokalne wymiary polityki pamięci historycznej w PRL* (Łódź, Warszawa 2021).

e-mail: czyzewski@politic.edu.pl

Data zgłoszenia artykułu: 31 maja 2025

Data przyjęcia do druku: 24 sierpnia 2025